Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 283. Lwów, Piątek dnia 15. Grudnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 2.700 Mkp., z dostawą do domu 3.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 3.000 Mkp., w innych państwach 4.000 Mkp. Za zmianę adresu dopłaca się 100 Mkp.
CENA NUMERU
120 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zarysy nowego rządu.

Chjena skompromitowana „zamachem", odmawia udziału w rządzie.

Uspokojenie!

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 12. grudnia.

Po burzliwym dniu wczorajszym nastał dziś w Warszawie spokój. Ulice ożywione, ale względnie normalne, patrole wojskowe krążą po ulicach. P. minister Kamieński „ustąpił", względnie został oddalony. Po wczorajszej jego „sprawności" kara zupełnie zasłużona. Zdaje się na tem się nie skończy, bo znaczna część posłów domaga się, aby p. Kamieńskiego postawić przed sąd, przed Trybunał Stanu. Ukaranych już zostało i ukaranych jeszcze będzie kilku podkomendnych p. Kamieńskiego, których „energji" zawdzięczamy skandal europejski, jakim były próby udaremnienia Zgromadzenia Narodowego, znieważenie lub pobicie szeregu posłów i senatorów, oraz znieważenie świeżo wybranego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Takich haniebnych rzeczy nie wolno puszczać płazem i kara musi być dotkliwa i przykładna!

Obok p. Kamieńskiego i szeregu jego podkomendnych niemożliwym także stał się p. prezydent Rady Ministrów **N o w a k**. P. Nowak w dzień zaprzysiężenia nowego Prezydenta Rzeczypospolitej „zachorował", czyli po prostu stchórzył, i bał się wychylić nos na ulicę. Taki prezydent zdyskwalifikował sam siebie i dziś już jest trupem politycznym. Bo jakże w chwili, gdy najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej Polskiej na pryncypalnych ulicach stolicy kraju obrzucano kamieniami i śniegiem, gdy przed nim stawiano „barykady" z ławek w oczach policji — to szef rządu polskiego był w ukryciu. To już nie tylko brzydko — to było nie honorowo!

Na tle tej ogólnej brzydoty pięknie i szlachetnie zarysowuje się postać nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, który, opuszczony przez własny rząd i organy bezpieczeństwa, dokonał aktu zaprzysiężenia **ze spokojem i powagą**, odpowiadającą doniosłości chwili.

Moralna i faktyczna sprawczyni wczorajszych zaburzeń, rozlewu krwi i kompromitacji europejskiej państwa polskiego „Chjena", kiedy jasnem się stało, że atak się nie udał, podwinęła na razie pod siebie ogon i wezwała do spokoju, wtedy, kiedy robotnicy i wojsko spokój już przywróciły. Komisja parlamentarna „Chjeny" nazwała w odezwie wczorajsze skandaliczne burdy „manifestacjami narodowymi", każe zaprzestać na razie ekscesów — ale wzywa do **o r g a n i z a c j i i w a l k i** nad „wewnętrznem wyzwoleniem Polski".

Walka tedy nie skończona, ale trwa dalej. „Chjena" się do niej organizuje. O tem należy **pamiętać!**

Wiktor.

Inicjatywę objęło „Wyzwolenie" i PPS.

Obrady międzyklubowe.

Warszawa. (Tel. wł. (G) Założenia podstaw parlamentarnych dla nowego rządu, podjęła się jak dotychczas tylko lewica, w łączności z polskiem stronnictwem ludowem, odbiegającem czem raz silniej ku prawicy.

Kluby lewicowe obradowały cały dzień a rezultatem było wspólne posiedzenie przedstawicieli klubów lewicowych począwszy od PSL. a skończywszy na PPS.

Tematem narad była przedwczorajsza propozycja „Wyzwolenia"oraz wczorajszy wniosek PPS, aby wobec odmownego stanowiska prawicy inicjatywę utworzenia rządu podjęła lewica. Dyskusa trwała 3 godziny od 18—21 lecz rezultatów konkretnych na razie nie dała z powodu **niezdecydowanego stanowiska PSL i NPR, które chciałyby rozpocząć pertraktacje w sprawie utworzenia rządu z całą prawicą.** Objekcje co do tej sprawy wyrażono ze strony Wyzwolenia i PPS.

Dziś dalsze **obrady w tym przedmiocie.** Gdybyśmy chcieli zilustrować sytuację to można by rzec, że ze strony PSL i NPR istnieje tendencja wciągnięcia prawicy w kombinację rządową, na podstawie poprzednich pertraktacji z Ch D, zaś Wyzwolenie i PPS, nie mając zasadniczo nic przeciw tej kombinacji, robią poważne zastrzeżenia co do możliwości swego udziału w tej kombinacji ze względu na moralne kwalifikacje ludzi tego pokroju co p. Korfanty. Posłowie i senatorowie Chjeny nie zaglądali wczoraj zupełnie do gmachu sejmowego.

Prez. Narutowicz obejmie dziś władzę.

Dymisja gabinetu dr. Nowaka.

AKT PRZYJĘCIA NAJWYŻSZEJ WŁADZY.

Warszawa.(PAT.) Dziś o godz. 12-tej w południe odbędzie się w Belwederze uroczystość przekazania władzy. Nowo obranemu Prezydentowi Rzeczypospolitej towarzyszyć będzie premjer Nowak, marsz. Ratai, Trąmpczyński i inni. O fakcie przekazania władzy wydany będzie protokół, poczem p. Narutowicz obejmie natychmiast władzę.

Tego samego dnia p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie prezydenta Ministrów, który wręczy mu dymisję gabinetu.

Według przypuszczenia dymisja na razie nie będzie przyjęta, aż do czasu wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej, któraby wskazywała, na jakich siłach będzie można oprzeć przyszły rząd.

GRATULACJE.

Warszawa. (AW.) Prezydent Rzpltej otrzymał w dalszym ciągu depesze gratulacyjne od fińskiego min. spraw zagr. Venneli, premiera serbskiego Pasicza, rumuńskiego min. spraw zagr. Duca oraz dyrektora Politechniki w Zurychu i w. i.

O ZAPEWNIENIE BEZPIECZEŃSTWA W DNIU DZISIEJSZYM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Tymcz. kierownik m. s. wewn. Darowski odbył dłuższą konferencję z zastępcą komisarza m. Warszawy Beczkowiczem w sprawie bezpieczeństwa w stolicy w dniu przekazania władzy.

POSIEDZENIE KONWENTU SENIORÓW.

Warszawa. (PAT.) Marszałek Sejmu Ratai zwołał wczoraj posiedzenie Konwentu Seniorów. celem dokonania podziału miejsc w komisjach sejmowych. Na propozycję pos. Moraczewskiego postanowiono sprawę odroczyć do dziś.

W związku z wypadkami z 11 bm. oświadczył marszałek, że zamierza wystąpić do min. spraw wewn. z propozycją, aby wydał rozporządzenie, zakazujące gromadzenia się większych tłumów w okolicy gmachu sejmowego i aby pociągnięto do odpowiedzialności tych funkcjonarjuszy policji, którzy uniemożliwili posłom i senatorom przybycie do Sejmu na uroczysty akt zaprzysiężenia.

Co do czwartkowego plenarnego posiedzenia Sejmu, oznajmił marszałek, że posiedzenie to będzie miało charakter formalny, gdyż rząd będzie już w stanie dymisji. Najbliższe posiedzenie po ferjach świątecznych, zostanie zwołane na 28 bm.. Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie projekt ustawy o trybunale stanu i prowizorjum budżetowem za pierwszy kwartał 1923. Nowy premier wygłosi prawdopodobnie expose rządowe.

RADA MINISTRÓW U NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 17 udała się do Belwederu Rada Ministrów **w pełnym** składzie, celem pożegnania ustępującego Naczelnika Państwa.

Burzyciele Państwa i prawa.

Likwidacja „zamachu“.

Obłud tchórzostwo prasy endeckiej.

Prasa endecka, która przygotowała i podłoże i sam fakt zamachu i która — w razie powodzenia — głośno pochwalała jego autorów i cieszyła się ze zwycięstwa nad Polską, jest dziś bez humoru. Wielkie plany spaliły na panewce, choć nie dla braku ochoty — pozostała bolesna kompromitacja, wrażenie przykrego błazeństwa.

Najbezczelniejszy — jak zwykle — jest p. Stroński w „Rzeczypospolitej“! Winę krwawych zajść według niego ponoszą — robotnicy, którzy sprowokowali młodocianych faszystów.

Ale na darmo szukałoby się w prasie endeckiej obywatelskiego uczciwego potępienia sprawców zamachu na godność Naczelnika państwa, na nietykalność poselską, na konstytucję, parlamentaryzm, państwo. Trudno jednak żądać od niej, by wyrażała publiczną naganę ślepym swoim narzędziom.

JEDNOMYŚLNE POTĘPIENIE W PRASIE NIEENDECKIEJ.

Umiarkowana prasa prawicowa, jak „Kurjer Warszawski“ i „Dziennik Poznański“ wyrażają wprawdzie niezadowolenie z powodu wyboru prez. Narutowicza, uznając jednak jego legalność, wzywa do niewychodzenia w walce politycznej poza teren legalności. „Za wybranym prezydentem jest litera prawa... Naród uszanuje urząd najwyższy“ pisze „Dziennik Pozn.“:

„NIEUDAŁY ZAMACH“.

Zbliżony do kół konserwatywnych warszawski „Kurjer polski“ stwierdza „zajścia wczorajsze, które na długie lata splamiły godność Warszawy jako stolicy państwa, poziom i kształty tych zajść były tak niskie, tak marne i tak wszelkiej pozbawione powagi, iż nawet krew przelana, nawet bolesne ofiary życia ludzkiego nie zdołały nadać im cechy rewolucji i zdjąć z nich piętna burdy ulicznej.

Piętnuje, „znieważenie starca, dla którego zasług i miłości Ojczyzny marszałek Senatu tak piękne i ciepłe znalazł przed kilku dniami słowa“, (B. Limanowski), niedorzeczność podjętego wczoraj przez kluby prawicy zamachu na konstytucję i praworządność państwa. Wreszcie „czy narodowa demokracja, wprowadzając ulicę w grę, nie wiedzie klas posiadających, których interesu ma bronić, do katastrofy?“.

W artykule pt.:

„DZIEŃ SWAWOLI ULICZNEJ I TRYUMFU PRAW PAŃSTWA

tak się wyraża „Kurjer poranny“ warszawski:

„Ktokolwiek obraża prezydenta, obraża państwo, poniża nie napastowanego, ale samego siebie jako obywatela i w dojrzałem politycznie społeczenstwie ściąga na siebie jedynie wzgardę i oburzenie powszechne... Przed samym wyborem organy „Chjeny“ zapewniały, że jakkolwiek wypadnie wybór, osoba tego, który zostanie wybrany, pod względem politycznym i osobistym zabezpieczona będzie przed jakiemikolwiek atakami.

Przyrzeczenia tego obóz Ch. J. N. nie dotrzymał, ale przeciwnie, powziął szaloną i potworną z państwowego punktu widzenia, myśl, aby wzburzyć przeciwko osobie elekta ulicę warszawską, aby wywrzeć w ten sposób na nim terror moralny, aby go zmusić do nieprzyjęcia wyboru, a w razie, gdyby się to nie udało, aby przeszkodzić za wszelką cenę złożeniu przez niego przysięgi przed Zgromadzeniem Narodowem“. Porównywa włoski faszyzm z polskim: „We włoskim faszyzmie są pierwiastki o wiele poważniejsze. Polski halleryzm jest rzeczą znacznie mniej serjo. Ma on w sobie dużo więcej podobieństwa do tej lekkiej ospy, jaką przechodziła Francja w okresie bulanżyzmu“.

BEZCZELNY ZAMACH NA KONSTYTUCJĘ NA PODWALINY PAŃSTWA POLSKIEGO.

„Robotnik“ pisze: „Chjena“ ujawniła się wczoraj jaskrawo jako antipaństwowa maffia, posługująca się najhaniebniejszymi środkami ulicznego rozboju przeciwko prawu i konstytucji. Najgorszy wróg Państwa Polskiego nie mógłby wymyśleć podlejszego zamachu na Państwo Polskie, jak ta uliczna orgja bezprawia i gwałtu. Lud pracujący miast i wsi nie pozwoli na to, aby w przepaść spychać Państwo Polskie dlatego, że nie chce mieć na czele Zamoyskiego czy Trąmpczynskiego. Nie pozwoli, aby kapitał, obszarnictwo, ciemnota szerzyły anarchję i godziły w Polskę zamachem stanu dla oddania władzy najczarniejszej reakcji!

N. P. R. ZA PREZ. NARUTOWICZEM, PRZECIW CHJENIE.

„Praca“, łódzki dziennik N. P. R., tak pisze: „I musimy tu dać wyraz szczeremu zadowoleniu, że prezydentem został nie reakcjonista pruskiego pokroju, nie wielki pan, nic wspólnego z życiem i dążeniami mas ludowych nie mający, lecz szczery demokrata i republikanin, człowiek o otwartej głowie i czystych rękach.

Poniesioną klęskę Chjena powitała ze zgrzytaniem zębów, wypuszczając na miasto sfory mętów bojówkowych, które spokój uroczystego dnia zakłóciły szeregiem ordynarnych burd i ulicznych skandali. Ta garść awanturników miała reprezentować w pojęciu sztabu endeckiego „opinję stolicy“, odwracającą się przecież ze wstrętem i niesmakiem od karczemnych wybryków rodzimych faszystów. I w tym wypadku, jak w wielu innych okazało się, że antypaństwowa robota, poniewieranie dobrego imienia Polski i kompromitowanie jej w oczach świata — są to najulubiensze metody reagowania Chjeny na własne niepowodzenia polityczne“.

FRANCUSKI GŁOS UZNANIA DLA PREZYDENTA NARUTOWICZA.

W „Journal de Pologne“ podkreśla, że prez. Narutowicz jest osobą znaną w Europie, że bieg jego życia zbliża go do Francji, co przejawiło się w jego polityce i tak kończy: „Wybór p. Narutowicza powitany zostanie we Francji bardzo życzliwie jako zakład przyjaźni polsko-francuskiej.

RADOŚĆ ENDEKÓW UKRAIŃSKICH Z POWODU WYSTĘPÓW ENDEKÓW POLSKICH.

Endecka ruska „Swoboda“ („Diło“) nie kryje swej radości z powodu smutnych zajść warszawskich. Stwierdza z zadowoleniem, że „przywódcy wszechpolscy zwrócili się do ulicy, wzywając ją do rewolucyjnych czynów. Popłynęła krew na ulicach Warszawy, która nie przestaje się reklamować na zachodzie, że jest filarem pokoju na wschodzie“. Wzięli w tem udział — stwierdza „Swoboda“ — gen. Haller i min. Kamieński. I kończy z głębokiem zadowoleniem: „Dziwne państwo, dziwny naród“.

A w rozmowach między sobą mówią endecy ukraińscy bez ogródek, że polska endecja sama swymi czynami buduje — zachodnią Ukrainę.

Znalazła prawica swoje uznanie — u wrogów państwa i narodu.

R. H. WOYNICZ.

PRZYGODA.

— Dawno to temu, bardzo dawno. Dzisiaj, ja, stary pułkownik, mogę Wam opowiedzieć tę oficerską przygodę. Nalej mi wina chłopcze.

Pamiętam wszystko, dobrze pamiętam. I radosny, tryumfalny brzęk moich ostróg na peronie małej wołyńskiej stacyjki i pełne tęsknoty słodkiej godziny, spędzone w wagonie pośpiesznego pociągu, Kowel-Lublin-Warszawa.

Pamiętam...

Było to w zimie, w styczniu, 20 roku. Każdemu z Was ta data przywodzi na myśl ów naśladowniczo za francuskim wzorem nazwany „Cud Wisły“, — ochotników, Hallera — ale mnie, — ale ja, mam jeszcze z tego i inne wspomnienia. Był to ładny rok, dla nas, wojskowych. Biliśmy się ciągle i dopiero zima zastała nas zwycięzcami, a potem znowu przyszła wiosna i ta cudna kijowska wyprawa...

Co mnie obchodzi polityka. Ja wiem, żem wtedy na karkach moskiewskich jechał od Szepietówki, przez Berdyczów-Białacerkiew do Dniepru, a że potem oni na mnie przejechali się pod Warszawę... ha, trudno — wojna!... — No, ale nie samą wojną wtedy się żyło. O, nie..., Zacząłem właśnie opowiadać...

Pamiętam...

Jasne, proste, szerokie ulicy Warszawy, ostry skrzyp śniegu, zimny, szybki ruch miasta w styczniowy wieczór. Skacząc przez trzy stopnie naraz przebiegłem dwa piętra.

Tak się spieszyłem...

O, bo Wy nie wiecie, co to jest tęsknić za Nią... za oczu Jej łaskawem spojrzeniem, za ustami Jej oczekującemi... Nie wiecie... Nie żyliście nigdy tempem wojennem, ani iluzją, zastępującą rodzinny dom — fotografjami rozkładanemi na tornistrze w najciemniejszym kątku namiotu, iluzją, tworzącą świat cały i cały romans z główką z barwnej pocztówki... Wy tego nie znacie i nie wiem, czy potraficie zrozumieć. Ale my, ci, młody wtedy byłem i marzyłem,., Bo to tak — z wierzchu żołnierz rubacha, klnie i zda się nic świętego dlań nie ma, a w sercu, w sercu błękitne marzenia i tęsknoty. — Nie jestem żaden literat, ale te rzeczy znam dobrze.

Tak było i ze mną... Dobrowolnie ubrałem rzecz pospolitą w tęczę barw. A może źle się wyraziłem „pospolitą“. Bo przecież właściwie wszystko zależy od oświetlenia...

Nie uprzedzałem nikogo, że do Warszawy przyjadę..,

Zrozumiecie zatem teraz wściekłość, gdy przyjąwszy...

No, tak, dzisiaj mogę o tem już mówić spokojnie. Jako stary pułkownik. Ale wówczas byłem podporucznikiem... A u Niej zastałem tamtego.., Nie i teraz nie potrafię Wam opisać tych kilku chwil... Dobrze je pamiętam, ale opisać...

Zapewne kto inny poradziłby sobie może, byłby wykwintnie, grzecznie, szyderskim, arystokratycznie zimnym, ale ja, ja byłem tylko zakochanym, młodym podporucznikiem, przybyłem prosto z frontu, którego wówczas do rozpaczy doprowadził brzęk własnych ostróg. Dodam nawiasem, że od tego czasu w podobnych okolicznościach nigdy już ostróg nie nosiłem.

No... i... uciekłem.

Uciekłem razem z moją różą herbacianą w puszystem opakowaniu i z mojem pudełkiem czekoladek

— — — — — — — — — — — — — —

Pamiętam następnie bufet w „Cristalu“. Była to restauracja na rogu Brackiej. Stałem i piłem. Jeden kieliszek wódki, drugi, trzeci...

„Cóż Ty tak, na samotno?“ — Odwróciłem się na to pytanie. Przedemną stali Kotowski i Hołuba-Wyręba, starzy towarzysze z 5 p. p. Leg.

Wiecie, zawsze należałem do lepiej pijących. Brałem udział w pijatykach różnych, ale to, wówczas przez nas trzech urządzona... świat się kończy,

Pamiętam to jednak, żeśmy pili whisky, i to, że przy którejśtam flaszcze z rzędu zwie-

KONSEKWENCJE DLA POLITYKI POLSKIEJ

W chwili gdy powrócił spokój, gotowiśmy — dawnym naszym zwyczajem — zapomnieć o zamierzonej, choć nie dokonanej zbrodni i o jej inicjatorach. W tem zapomnieniu kryłoby się wielkie niebezpieczeństwo dla państwa. Okazało się, że endecja jest partją wywrotową, groźną dla państwa, która pokonana, raz jeszcze nie da za wygraną i gotowa się znów pokusić o zamach. Nie wolno do tego dopuścić! Demokracja musi się skonsolidować, stworzyć energiczny rząd, użyć wszystkich sił, by wywrotowcom odebrać i ochotę i środki do dalszych, przeciw państwu wymierzonych zamachów.

Rewolucyjne dni w Sejmie.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 grudnia.

Od kilku dni gmach sejmowy wygląda, jak obozowisko wojenne. Posłowie i senatorowie chodzą z browningami w kieszeni, przygotowani na wszelkie niespodzianki. Prawicowa „Chjena" dostała po wyborze p. Narutowicza na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ataku wściekłości i postanowiła rozpocząć całkiem regularną rewolucję. Na dziś, na godz. 12, zapowiedziane zostało posiedzenie Zgromadzenia Narodowego celem zaprzysiężenia nowowybranego prezydenta Narutowicza. „Chjena" postanowiła do tego aktu nie dopuścić.

Na temat zachowania się na dzisiejszem posiedzeniu „Chjena" naradzała się wczoraj długo i uchwaliła oficjalnie nie wziąć udziału w akcie zaprzysiężenia. Równocześnie dano ciche instrukcje bojówkom endeckim, aby do Zgromadzenia narodowego nie dopuściły.

Już od wczesnego rana gromadziły się na placu Trzech Krzyży bojówki endeckie. Około godz. 12 rano było obecnych kilka tysięcy ludzi, złożonych z akademików. „Rozwojowców" i specjalnie w tym celu najętej hołoty. Policja nietylko nie przeszkadzała, jakkolwiek manifestacje były wczoraj jawnie zapowiedziane,— ale pomagała bojówkom i ułatwiała im operacje na posłach i senatorach. Każdego posła, który szedł do gmachu przy ul. Wiejskiej bojówki endeckie zatrzymywały, badały legitymacje, a gdy się przekonano, że to poseł nie-chjenowy, zawracano go wśród obelg i guzów i pastwiono się nad nim w sposób nieraz niemiłosierny. — W ten sposób poturbowano dotkliwie posła Szydłowskiego z P. S. L. „Piasta", posła żydowskiego Deutschera wyciągnięto z dorożki i dotkliwie pobito, tak, że z krwawą szramą na czole chodził po Sejmie. Posła Piotrowskiego z P. P. S. tak ciężko pobito, że leżał kilka godzin w Sejmie nieprzytomny. Posła Daszyńskiego i senatora staruszka powstańca Limanowskiego dzicz endecka nie puściła do gmachu sejmowego, zamknięto ich w jakiejś kamienicy i dopiero, gdy poseł Daszyński zaalarmował fabryki, przybiegli uzbrojeni robotnicy i uwolnili posłów socjalistycznych. Pod ochroną socjalistycznej bojówki poseł Daszyński, prowadząc senatora Limanowskiego, szedł do gmachu sejmowego.

Po drodze zastąpiła mu drogę policja i z karabinami gotowymi do ataku, zatrzymała obu. Dopiero, gdy poseł Daszyński natarł energicznie słowami na policję, przepuszczono obu pod ochroną bojówki do gmachu sejmowego. Wielu posłów i senatorów nie przybyło wogóle do gmachu sejmowego na posiedzenie, bo bądź zostali zatrzymani przez tłum, bądź też nie chcieli się narażać na barbarzyńskie insultacje podburzonego tłumu.

Dopiero po godz. 12, po akcie zaprzysiężenia prezydenta Rzeczypospolitej, wyruszyli na miasto robotnicy z 17 podmiejskich fabryk i zgromadzili się koło placu Trzech Krzyży. Bojówki endeckie zaczęły strzelać do robotników z braunigów. Są ofiary w ludziach: 2 zabitych i 6 rannych.

Ponieważ większość policji szła endekom na rękę, zawezwano wojsko, które oczyściło ulice, prowadzące do Sejmu. Manifestacje przeniosły się na dalsze ulice i trwały do nocy. — Minister spraw wewnętrznych Kamieński wykazał niesłychaną nieudolność, czy też lekkomyślność, jeżeli nie coś więcej. W Sejmie panuje na tego nieudolnego pana niesłychane oburzenie. Los jego jest przypieczętowany.

* * *

Podczas trwania tych awantur odbywało się zaprzysiężenie p. Narutowicza. Gmach sejmowy przybrany zielenią. Komplet posłów, zwłaszcza endeckich, bardzo liczny w gmachu. Endecy nie spodziewali się, że p. Narutowicz przyjmie wybór i że w tem postanowieniu wytrwa. Byli przekonani, że sterroryzują p. Narutowicza i większość sejmową i że p. Narutowicz zrzeknie się urzędu. To też im bliżej było godziny 12 w południe, tem zdenerwowanie i wściekłość endecka wzrastała. Nareszcie godzina 12-ta. Zaczynają się zbierać posłowie i senatorzy. Prawica nie jawiła się na sali, ale posłów i senatorów było tyle, że zapełnili prawie całą salę posiedzeń. Galerja dla publiczności szczelnie zabita. Loża dyplomatyczna tak samo. Ambasadorowie obcych mocarstw przyglądają się z loży wypadkom z niesłychanem naprężeniem, tem większem, że do tali się do Sejmu z wielkim trudem, bo musieli się wobec bojówek endeckich legitymować i słuchać przykrych uwag. Jest to skandal nad skandalami, który nas wobec Europy przedstawia jako państwo meksykańskie.

Po otwarciu posiedzenia rząd wprowadza p. Narutowicza (ponoś p. Nowak bał się jechać po p. Narutowicza) a marszałek zapytuje, czy wybór przyjmuje. P. Narutowicz odpowiada donośnym głosem: „przyjmuję"!. Potem składa przysięgę. Po zaprzysiężeniu, całe Zgromadzenie wita nowego Prezydenta Rzeczypospolitej frentycznymi oklaskami. Po zamknięciu posiedzenia całe Zgromadzenie zaintonowało pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła"! Była to dramatyczna i podniosła chwila.

Tymczasem endeccy posłowie i senatorowie przypatrywali się aktowi zaprzysiężenia z galerji. Ks. arcyb. Teodorowicz, który z jezuicką ciekawością śledził z galerji przebieg posiedzenia, miał ponoś pewne trudności z publicznością. P. Harusewicza, który wlazł do loży dziennikarskiej, wyproszono w sposób stanowczy.

*

Po akcie zaprzysiężenia, kiedy do sejmu dochodziły sceny maltretowania posłów na ulicy — atmosfera stawała się coraz gorętsza. Ministra spraw wewn. Kamieńskiego sprowadzono do klubu P. P. S. i tam go poseł Diamand i Daszyński zwymyślali „od ostatniego". „Uknułeś Pan spisek na posłów!" — krzyczano a p. Kamieński bladł i różowiał, aż wreszcie uciekł przez kurytarz w dosłownem tego słowa znaczeniu.

Posła gen. Hallera posłowie socjalistyczni napadli na kurytarzu i omal go nie obili. „Paneś podburzył i zorganizował tych bandytów!" — wołano. Dopiero marszałek Rataj wycofał gen. Hallera, bo niewiadomo, jakby się to było skończyło.

Dopiero około 5-tej pop. atmosfera bojowa zaczęła opadać, bo sami wodzowie endeccy, widząc, że przegrali na całej linji i skompromitowali się, dali hasło do zaprzestania rozruchów.

Pierwszy generalny atak endecki faszyzmu spalił na panewce.

Pozostała po nim tylko kompromitacja.

Endecy zapalili pochodnię rewolucji, ale niewiadomo kogo ona zmiecie. Z prowincji nadchodzą alarmujące wiadomości, że chłopi i służba dworska zaczynają palić dwory i aresztować obszarników. Wieści te na razie nie są sprawdzone, ale sam fakt, że one krążą, świadczą o powadze sytuacji. **Wiktor.**

---

rzyłem się przyjaciołom. Obaj zapałali chęcią zemsty, obaj oświadczyli, że co zechcą, to zrobią, ale przedewszystkiem uważają, że trzeba wynaleść „Jego" — („cywila zatraconego"). Wiem żeśmy wyszli z „Cristalu" i żeśmy poczęli szukać. Biedaczysko „on", do dzisiaj pewnie nie wie, co za niebezpieczeństwo groziło mu pewnej pięknej styczniowej nocy.

Szukało go wówczas trzech podporuczników! I to jakich podporuczników! — Mnie znacie. Hołuba, to ten sam obecny jenerał, a Kotowski, Kotowski umarł nie dawno, a miał „virtu i" i trzy razy „K. W.". Wszyscy trzej zaś ranniśmy byli tego samego jeszcze roku w pamiętnym sierpniu.

Piękny to musiał być obraz, choć wcale nie budujący, tych trzech oficerów, chłopów na schwał, prących trochę niepewnie, ale za to szeroko, środkiem ulicy z rewolwerami w garściach. Podtrzymywali się po bratersku nawzajem i podążali śpiesznie — prosto przed siebie.

—„My go znajdziemy, my jemu pokażemy— jeszcze dzisiaj!"

Rzeczą jednak cokolwiek trudną jest znaleść kogoś w Warszawie, kogo się nie zna dokładnie nie tylko już z adresu, ale nawet z nazwiska. (W każdym razie coś na „ski"). Tempo zatem naszych poszukiwań zwolniło wkrótce.

Zatrzymał się nagle Hołuba i silnie mną wstrząsnął.

„Podziękuj mi, mam myśl. — Ot, prosto ratunek, podziękuj, mówię ci!"

„Dziękuj!" — ostro krzyknął, gniotąc mi drugie ramię Kotowski.

A Hołuba, porozpinawszy mi futro, trzymał mnie teraz za odwiniętą klapę i mówił: „Pluń na nią, ot, co ona warta, jak ona cię bie, szczerego oficera — tak — tak ty ją także tak. — A ja tobie znalazł — cudo, nie kobieta. Taż to bracie, właściwie wszystko jedno. I tutaj zaraz, niedaleko."

Orjentując się chyba węchem dzikich Indjan, lub instynktem kaprala-patrolowca, Hołuba nie pamiętający nazwy ulicy, prowadził nas szybko i pewnie.

— „Już niedaleko, poznać po tej latarni, onaż trochę podrapana, tak, to tutaj!"

Schody i elegancki salonik. Godzina 12 ta w nocy. Pani domu, mocno zdziwiona, wita nas i proponuje zobaczenie się ze stróżem domu lub policją. Nie ma już jednak dla niej ratunku. Hołuba w kwiecistej przemowie opowiada o tem, jak to ja walczę na froncie, jak to mnie „narzeczona" zdradziła, jakie szczytne zadanie przypadło Jej w udziale,

„Zresztą—zakończył trudno, już tutaj jesteśmy i tylko my dwaj odejdziemy. Wy zaś pogodzie się. Po co zaraz policja? Większy skandal, niż to wszystko warte. I noc znowu nie taka już długa. O co Pani zresztą tak bardzo chodzi"?

Przemowa jego i nasza determinacja odniosła skutek. Odeszli, a ja pozostałem.

I pamiętam jeszcze obicia w saloniku tej damy,

Nauczył mnie Hołuba wtedy traktowania spraw tego świata serjo. Nie zastrzeliłem wtenczas ani siebie, ani nikogo. Że tam stałem jeszcze na drugi dzień dwie godziny naprzeciw domu „tamtej", ukryty w bramie, chcąc ją jeszcze raz ujrzeć — mniejsza z tem. — Zresztą było to już w biały dzień,

A ta noc...

Z tej nocy pamiętam wszystko. Tylko — tylko do dzisiaj jednego nie pamiętam. Ani ulicy, ani numeru domu, ani nazwiska mej pocieszycielki.

Pamiętam tylko, że na rogu był sklep, gdzie wodę sodową piłem wtedy. Godzina była 9-ta rano.

Śnieg ostro skrzypiał mi pod butami. Szedłem wolno w stronę placu Saskiego, zameldować się. Ostrogi moje brzęczały raźno. Na guzikach futra przypięte bujały się zawiniątka z różą i czekoladami. Wolno odpiąłem je, rozplątując węzły i opuściłem na bruk. Przyśpieszyłem zaraz kroku, nie oglądając się.

I wtedy sądziłem, że pozbyłem się resztek marzeń i pragnień. Wprawdzie później — no, ale na dzisiaj koniec już. Chłopcze, daj no wina. Mój kochany, otwórz nową flaszkę chablis, bardzo je lubię. **1922.**

Przegląd światowy.

Nowy ambasador francuski w Niemczech. Przyjaciel Polski.

(c) Prasa niemiecka zgotowała nowemu ambasadorowi francuskiemu w Berlinie bardzo nieżyczliwe przyjęcie uważając go za zwolennika polityki silnej ręki. Dodać należy, że p. de Margerie jest wielkim przyjacielem Polski, doskonałym znawcą spraw polskich, który zawsze użyczał nam gorącego poparcia na Quai d' Orsay. Wybór jego osoby na ambasadora w Berlinie jest dla Polski bardzo poważną rękojmią i korzyścią.

Stosunki rosyjsko - niemieckie.

(c) Dwie komisje, jedna w Moskwie, druga w Berlinie pracują nad pogłębieniem i rozszerzeniem traktatu z Rapallo. Komisji berlińskiej przewodniczy prof. Vargą, komunista węgierski, przyjaciel Lenina, składa się ona z 7 członków. Program jej prac obejmuje: 1) stosunki rosyjsko-niemieckie z przed 1914 r. import i eksport wzajemny, kapitały niemieckie w Azji, tranzyt. 2) stosunki ekonomiczne obecne: sytuację obecną i potrzeby Rosji, komunikacje, sfery wpływów itp. 3) obecne potrzeby Niemiec, możliwości importu, eksportu i tranzytu przez Rosję na Wschód. 4) sprawy finansowe i polityczne. 5) perspektywy dla kapitału niemieckiego i przemysłu w Rosji. Schemat udziału kapitałów eksportu i importu, możliwość udziału w eksploatacji ziemi, kopalń, odbudowy środków komunikacyjnych i fabryk. 6) utworzenie z Niemiec rynku zbytu dla produktów rosyjskich.

Dla ożywienia stosunków ekonomicznych istnieje w Niemczech szereg towarzystw: Związek rosyjsko - niemiecki dla rozwoju stosunków ekonomicznych zajmujący się głównie pracami teoretycznemi; Związek przemysłowy dla Niemiec i Europy wschodniej w Elberfeldzie reprezentujący interesy Nadrenji i Westfalji: Institut für Seeverkehr u. Weltwirtschaft w Kolonji; Deutsches Auslands Institut w Stuttgardzie; Institut für Russlandkunde w Królewcu; Ost-Europa Institut we Wrocławiu; Wirtschafts Institut für Russland u. die Randstaaten w Królewcu, mający swych przedstawicieli w Moskwie, Petrogradzie, Baku, Tyflisie, Jarosławiu, Irkucku, Helsinforsie, Rewlu, Rydze, Libawie, Kownie, Kłajpedzie i Jurjewie.

Bawarja powołuje prezydenta Rzeszy do rządu.

Komisja konstytucyjna sejmu bawarskiego zajmowała się wczoraj wnioskiem bawarskiej partji ludowej w sprawie utworzenia urzędu prezydenta Republiki. Wedle tej ustawy, miałoby prezydentowi Republiki przysługiwać w ramach konstytucji Rzeszy oraz konstytucji bawarskiej prawo zastępowania Bawarji na zewnątrz. Prezydent miałby prawo podpisywania ustaw i układów łącznie z przewodniczącym sejmu bawarskiego. Miałby on przedkładać parlamentowi listę członków gabinetu, mianować urzędników wyższych itd. Po dłuższej dyskusji wniosek bawarskiej partji ludowej został przyjęty.

Sprawy polskie.

POLSCE NIE WOLNO ZAŁOŻYĆ DYREKCJI KOLEJOWEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) W dniu 12 bm. wysoki komisarz Hacking wydał decyzję w sprawie utworzenia przez Polskę na terytorjum w. m. Gdańska dyrekcji kolejowej, obejmującej pewne linji kolejowe na terytorjum polskiem oraz koleje na terytorjum wolnego miasta. Generalny komisarz stwierdza, że Polska niema prawa utrzymania na gdańskiem terytorjum dyrekcji kolejowej, administrującej kolejami innemi aniżeli temi, które leżą w obrębie terytorjum w. m. Gdańska, o ile w tym względzie nie dojdzie do porozumienia z w. m. Gdańskiem.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (AW.) Prezydjum Rady Ministrów złożyło do laski marszałkowskiej preliminarz budżetowy na pierwszy kwartał 1923. Budżet przewiduje w wydatkach przeszło 510 miljardów marek polskich.

Upokorzenie endecji.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU.

Warszawa. (PAT.) Min. sprawiedliwości podaje do wiadomości, że śledztwo w sprawie zajść poniedziałkowych prowadzi sędzia śledczy do spraw ważniejszych Sporzyński, pod osobistym nadzorem prokuratora okręg. Rudnickiego. Dotąd zbadano kilkanaście osób z publiczności, oraz funkcjonarjuszy policji. W dniach najbliższych zostaną podane szczegóły o dalszym przebiegu śledztwa.

List posła Ignacego Daszyńskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) We wczorajszej „Rzeczypospolitej“ ukazała się oszczercza napaść na posła Daszyńskiego, wobec czego p. Daszyński zwrócił się do naszego korespondenta z prośbą o przesłanie „Kurjerowi Lwowskiemu“ listu treści następującej:

Do p. Władysława Perzyńskiego, fejletonisty „Rzeczypospolitej“ w Warszawie.

„W nrze „Rzeczypospolitej“ z dnia 13. b. m. pisze pan, że dnia 11. grudnia kroczyłem z brauningiem w ręku na czele tłumu i przyrównuje mię pan do zbirów carskich, którzy na czele policji lub wojska strzelali do bezbronnych robotników polskich. Okrywasz pan hańbą me nazwisko. Znieważasz mię pan najokrutniej.

„Otóż oświadczam, że nie miałem rewolweru ani w ręce ani przy sobie, że prowadziłem pod rękę starca 87 letniego, tow. sen. Bolesława Limanowskiego. Na placu Trzech Krzyży obaj bezbronni leżeliśmy na bruku, ja wraz z tym starcem, pod salwą strzałów polskich studentów, że potem w czasie strzelania policji staliśmy obaj przed lufami karabinów i brauningów policji, nie chcącej nas przepuścić do Sejmu, dokąd powoływał nas obowiązek konstytucyjny.

„To jest prawda, którą widziało tysiące ludzi w biały dzień na wielkim placu.

„Jeżeli pan zniewag z dnia 13. grudnia nie cofnie, jeżeli pan nikczemnych kłamstw swoich nie odwoła, będę uważał pana za tak podłego nikczemnika, za tak nizko upadłego człowieka, że słowa pańskie odtąd nie zdołają znieważyć ani pochwalić nikogo“.

Ignacy Daszyński, poseł na Sejm.

ENDECJA DOPIERO TERAZ WZYWA DO SPOKOJU.

Warszawa. (PAT.) Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ zamieszcza tłustym drukiem natatkę pt: „Prowokacje“; w której czytamy: Jakieś nieznane ręce rozrzucają po mieście wezwanie do młodzieży, aby jutro zbierała się na ulicy w celu robienia demonstracji. Organizacje narodowe oświadczają, że nie mają nic wspólnego z tą odezwą. Wzywamy do spokoju.

„Przegląd Wieczorny“ pisząc o powyższych wezwaniach wyraża nadzieję, że o ile pogłoski te nie są tylko wynikiem zajść poniedziałkowych, będzie uczynione wszystko, aby położyć tamę szalonym zamiarom.

Zerwanie konferencji rozbrojeniowej.

Rosja nie chciała przyjąć układu o wzajemnem nieatakowaniu granic

Zerwanie konferencji moskiewskiej.

Moskwa. (PAT.) Na posiedzeniu Biura konferencji Litwinow oświadczył, że delegacja rosyjska nie zgadza się na przedłożone jej propozycje przez delegację 4-ch państw i proponuje zwołanie na jutro plenarnego posiedzenia konferencji. Delegaci 4-ch państw oświadczyli, że wobec wyczerpania tematu plenarne posiedzenie delegacji jest zbędne. Litwinow w odpowiedzi odczytał dłuższą deklarację delegacji rosyjskiej, w której Rosja podtrzymuje swe żądanie przeprowadzenia rozbrojeń technicznych i oświadcza, że podpisanie umowy o nie agresji i arbitrażu może nastąpić dopiero po faktycznem ograniczeniu zbrojeń. Del. polski Radziwiłł zaznaczył, że Rosja dąży do przeprowadzenia kontroli nad armją i budżetem państw biorących udział w konferencji. Na taką kontrolę państwa si zgodzić nie mogą. Dalej wykazał Radziwiłł, że wedle cyfr podanych przez poszczególne państwa co do zmniejszenia armji, to Rosja zmniejszyłaby ją o 25 proc. Polska o 27 proc. Finlandja o 21 proc. Łotwa o 30 proc. a Estonja o 40 proc.

Litwinow stwierdził, że istnieją dwie propozycje których nie można uzgodnić wobec czego konferencja niedoprowadziłą do rezultatu i dalsze jej kontynuowanie byłoby bezcelowe. Po złożeniu oświadczeń przez poszczególne delegacje, że państwa ich nie żywią zamiarów agresywnych konferencję zamknięto.

Wyjazd delegacji polskiej.

Moskwa. (Pat.) 13. XII. Wobec zamknięcia konferencji rozbrojeniowej, delegacja polska opuszcza dziś Moskwę i przybędzie do Warszawy w piątek.

Rosja powiększa artylerję.

Ryga. (Pat.) Z Moskwy donoszą, że rewolucyjna Rada wojenna wybrała specjalną komisję dla sprawy reorganizacji i nowego uzbrojenia artylerji sowieckiej w działa dalekonośne i szybkostrzelne.

Po zerwaniu w Londynie.

POINCARE ZDECYDOWANY WYSTĄPIĆ PRZECIW NIEMCOM.

Paryż. (PAT.) Poincare oświadczył wobec dziennikarzy, że entente cordiale nie będzie naruszona. Być może, że będzie jaki protest i znajdzie się chwila nieprzyjemna, ale okres taki nie będzie trwał długo. Dalej oświadczył Poincare, nigdy nie powiedziałem, by jako zastawu użyć okupacji zagłębia Ruhry, lub innych obszarów. W każdym razie jest pewne, że minął już czas pogróżek bez czynu. Jestem stanowczo zdecydowany, nawet gdybyśmy pozostali izolowani wystąpić przeciw Niemcom. Przed 15. stycznia nie będzie żadnych zarządzeń.

ZDOBYCZE FRANCUSKIE W ZAKRESIE DŁUGÓW KOALICYJNYCH.

Paryż. (PAT.) Prezydent ministrów Poincare po powrocie z Londynu przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył m. i., że konferencja dała bardzo ciekawe wyniki w kwestji długów międzysojuszniczych. Mianowicie przyniosła ona cofnięcie noty Balfoura oraz możliwość uregulowania długów Francji względem Anglji, przy pomocy bonów skarbowych serji C. niezależnie od stanowiska Stanów Zjednoczonych.

WULKANY SIĘ BUDZĄ.

(c) „Daily Mail“ donosi o obudzeniu się Etny, której krater północno wschodni jest czynny. Lawa wybuchła 200 metrowymi słupami w górę, czarna chmura dymu pokrywa stoki, słychać wewnętrzne grzmoty.

Za przykładem Etny Stromboli rozlewa potoki lawy, które niszczą doszczętnie winnice. Wybuchom towarzyszy trzęsienie ziemi i grzmoty. W sąsiednich wioskach wszystkie szyby wypadły od wstrząśnienia.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rzym. kat. Łucji i Ottylii; gr. kat. Andreja ap. Jutro rz. kat. Nikarego; gr. kat. Nauma. — Wschód słońca 7·15, zachód 3·23.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Coppelia“.
Piątek „Dzieci ziemi“.
Sobota „Bracia Lerche“.
Sobota „Coppelia“.

TEATR MAŁY.

Czwartek „Gobelin“.
Piątek sobota „Sublokatorka“.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Japonka“.
Piątek „Słomiana wdówka“.
Sobota „Japonka“.

Teatr art.-lit. „UL“, Ossolińskich 10.

Od 9. do 19. grudnia: „Sprytna Zuzia“, operetka — Dział koncertowy z udziałem pp. Orlan, Noskowskiej, Borkowskiej i Chrzanowskiego. „Herod-Baba“, farsa. Początek o 8 wiecz. — W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników 50 prc. zniżka. Sala ogrzana.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“ Szkoły dramatycznej ul. Chorążczyzny 7. Niedziela 17. grudnia „Przechodzień“ sztuką w 3 aktach Bogdana Katerwy (po raz 6-ty). Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Z muzyki. Trzeci poranek z cyklu fortepianowego prof. Łabuńskiego odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit. art. w niedzielę dnia 17. bm. o godz. 12-tej. W programie „Chopin“. Bilety w składzie nut B. Połonieckiego. 2911

We Lwowie.

— Uroczysta Akademja ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Ludwika Pasteura, urządzona staraniem Uniwersytetu, Politechniki; Akademji medecyny weteryuaryjnej oraz towarzystw naukowych, odbędzie się w piątek dnia 15. bm. o godz. 6-tej wieczorem w auli Uniwersytetu (Gmach posejmowy).

— Wynik wyborów do Rady Izby Lekarskiej. Przy wyborach do Rady Izby Lekarskiej we Lwowie w dniu 10. bm. wybrani zostali na członków Rady Izby Drowie: Slęk Franc., Kohlberger Wł., Hinze Roman, Papée Jan, Kuhn Adolf, Kwiatkiewicz St., Zgórski Kaz., Szymański Henryk, Ogieński Jan, Zagurowicz Emil, Wachnianin Miron, Zieliński Ignacy, Halban Henryk, Chalbazany Djonizy, Walichiewicz Tad. Kubisztal St., Herscher Ignacy, Bendel Samuel, Switalski Mieczysław, Pelczar Zenon, Milewski Tad., Domaszewicz Aleks., Zalewski Teofil, Kułakowski Rudolf, Nowicki Witold, Sawicki Ant., Ferensiewicz Michał, Zabłocki St., Andruszewski Mieczysław, Wajgiel Eug., Czechowicz Franc., Porycki Bron., Allenhard Henryk, Korolewicz Bol., Porajewski Jan, Moszkowicz Jakób, Drzymalik Sylwester, Pisek Wilhelm.

Ponieważ na 39 mających być wybranymi Członków Rady Izby tylko 38 otrzymało większość bezwzględną głosów, odbędzie się powtórne głosowanie na 1 Członka Rady w dniu 14. stycznia 1923 od godz. 9 do 21. w biurach Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia we Lwowie.

— Posiedzenie Rady miejskiej, które odbędzie się we czwartek dnia 14. grudnia 1922 o godz. 6. wieczorem. Na porządku dziennym: Podwyższenie taryfy podatku ładunkowego. Podwyższenie podatku od biletów wstępu do kinoteatrów. Zamknięcie rachunkowe z administracji teatrów miej. za sezon 1921/22. Regulamin obrad Rady miej. (dyskusja ogólna).

— W Bibljotece Ossolineum — zimno! Uczęszczający do bibljoteki Ossolineum narzekają, że sala nieopalona i nie można pracować. Ciekawą jest również rzeczą, że biura tej instytucji są bardzo dobrze ogrzane, jedynie sala bibljoteczna jest traktowaną po macoszemu. Ossolineum nie jest przecież instytucją wcale biedną; ma ładne dochody z drukarni, więc mogłaby bez wysiłku umożliwić pracę studentom. Są jeszcze inne boleści, które trapią korzystających z bibljoteki jak np. brak najważniejszych i najnowszych dzieł, które jako pożyteczne latami konserwują się u poszczególnych dygnitarzy, ale o tem później.

— Wstrzymanie ruchu kolejowego Lwów Jaworów. Z powodu zasp śnieżnych został wstrzymany z dniem 11. grudnia aż do odwołania ogólny ruch na linji Jaworów-Lwów.

— Z operetki. Wczorajsze sprawozdanie nasze z premiery Blecha „Słomiana wdówka“ uzupełniamy uznaniem dla produkcji choreograficznych Corps de ballet, który z wdziękiem odtańczył w pierwszym akcie „polkę żołnierską“; stylowo odtańczony menuet w drugim akcie przez pp. Biczównę i Burkacką spotkał się z ogólnem uznaniem i był na żądanie powtórzony. Grd.

— Uwaga na pochodzenie agentów ubezpieczeniowych. Min. spraw wewn. przesłał do wszystkich wojewodów i delegata rządu w Wilnie oraz komisarza rządu na m. Warszawę okólnik w sprawie niedozwolonych czynności agentów zagranicznych, niekoncesjonowanych w Polsce Zakładów ubezpieczeń.

— Napomnienie podatkowe. Izba skarbowa we Lwowie komunikuje: Izba Skarbowa zaleca wszystkim płatnikom, zalegającym z zapłatą podatków i innych należności skarbowych, by we własnym interesie starali się koniecznie do końca bieżącego roku uiścić wszelkie zaległości podatkowe i należytościowe, gdyż od 1. stycznia 1923 projektowane są dotkliwe kary za zwłokę, znaczniejsze od dotychczasowych, co po upływie niedługiego czasu może podwoić ich dług podatkowy.

Nadto projektowana jest też ewentualna dopłata wyrównawcza do tych należności państwowych w swoim czasie nie zapłaconych przez stosowną ich podwyżkę według stosunku wartości marki polskiej w chwili jej płacenia do wartości jej w chwili zapadłości tych należności.

— (t) Zaczadzenie. Wczoraj przy ul. Murarskiej l. 9. uległ zaczadzeniu Józef Schubert. Powodem było za wczesne zatkanie pieca. Wezwane pogotowie rat. po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiło go opiece domowej.

Z całej Polski.

— Wzmożenie ruchu kolejowego Kraków-Gdańsk. W dniu 25 bm. będzie uruchomiona między Krakowem a Gdańskiem i z powrotem nowa para pociągów pospiesznych Nr. 1401 i 1402, które będą miały wagony sypialne. Przejazd podróżnych tymi pociągami odbywać się będzie na tych samych warunkach, jakie obecnie obowiązują na przejazd pociągiem pospiesznym 409 i 410 na linji Kraków-Poznań.

— (t) Bandyci pod kluczem. Aresztowano onegdaj czterech sprawców napadu na Markusa Kostmana, który idąc pieszo ze Starego Sambora do Chyrowa został napadnięty przez bandytów, którzy pobili go do nieprzytomności, a następnie zrabowali gotówkę 76.000 mp. Są nimi: Bazyli Kliszcz, Dmytro Mylik, Jan Bąkała i Tomasz Grześko. Wszyscy czterej zostali odstawieni do odnośnego Sądu okręg.

— (t) Napad rabunkowy. Na drodze między Trześniem a Zalesiem, napadli onegdaj dwaj uzbrojeni bandyci, na wracającą z Tarnobrzegu do domu Katarzynę Myszkę z Zalesia, zatrzymali furę i grożąc zastrzeleniem zrabowali jej 30.000 mp. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ze świata.

— Złożenie zwłok prof. Leszetyckiego we Wiednin do grobowca ufundowanego przez gminę m. Wiednia odbyło się w ubiegłą niedzielę. Prócz jedynej jego córki, profesorowej Teresy Woskressenskiej-Leszetyckiej z Berlina, zebrał się prawie cały świat wiedeński muzyczny oraz przedstawiciele władz, między niemi prezydjum ministerstwa, prezydjum gminy m. Wiednia, gdziejak wiadomo, zmarły przez długi szereg lat pracował jako znakomity pedagog nauki gry na fortepianie. Z całego niemal świata zjeżdżali się swego czasu do prof. Leszetyckiego młodzi adepci gry fortepianowej i niejeden dzisiejszy wielki artysta zawdzięcza jego sztuce pedagogicznej dzisiejszą sławę muzyczną; do uczniów Leszetyckiego należą tacy, jak Paderewski, Essipow-Leszetycka, Friedman, Hamburg, Schnabel i. i. Na grobie przemawiali między innymi literat muzyczny Ludwik Karpath, następnie dr. Frost dziękował imieniem muzyków wiedeńskich, a z byłych jego uczniów — prezydent Pichler im. związku muzyczno-pedagogicznego. Grd.

— Policja w angielskim parlamencie. Około 50 bezrobotnych małymi grupkami wdarło się do Izby Gmin i zaczęło śpiewać pieśń robotniczą. Wkroczyła policja i wyparła demonstrantów.

Izba Gmin na posiedzeniu, które trwało całą noc, obradowała nad kwestją bezrobotnych. O godz. 7. rano mimo protestów partji robotniczej przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusji.

— (c) Kobieta wójtem. W gminie Bermondny została wybrana wójtem Miss Ada Salter należąca do Partji Pracy.

— Płace urzędników czeskich. Rada ministrów przyjęła wczoraj projekt ustawy, wedle którego podstawowe pensje urzędników będą podwyższone o 75 procent, a dodatki drożyźniane będą zniesione od 1. kwietnia. (Pat.)

(x) Szkoła broni chemicznej. Centralna Szkoła Gazowa została przemianowana na „Szkołę broni chemicznej“. Kurs w Szkole broni chemicznej rozpocznie się 15. lutego 1923 i trwać będzie 7 miesięcy. Po ukończeniu tego kursu, oficerowie-słuchacze otrzymają specjalne świadectwa i będą wyznaczeni na stanowiska specjalnych referentów broni chemicznej. Jest to posterunek bardzo ważny, gdyż gaz — to broń przyszłości.

— Nazwy banknotów w Rosji. Cała Rosja pełna jest najrozmaitszych pieniędzy papierowych. Kursują ruble carskie, ruble wydane przez b. Dumę, przez Kierenskiego, wreszcie, w tryljonach i kwadryljonach sztuk, banknoty wydane przez S. R. — sowiecką republikę. Lud nazywa banknoty carskie pieściwie „kotjenki“, coś niby Kasiunie, zato papierki S. R. — „Sruiki“...

(B) Walka z nędzą mieszkaniową w Niemczech. Rada miasta Biebrich wprowadziła specjalny podatek mieszkaniowy od każdego luksusowego i nadliczbowego pokoju. W Niemczech jak wiadomo wszystkie mieszkania zostały przedzielone, dzięki czemu np. w takim Berlinie kilkadziesiąt tysięcy rodzin znalazło pomieszczenie. Ponadto ludzie korzystający z ustawy o ochronie lokatorów płacą pewien procent miesięcznie na fundusz budowy nowych domów mieszkalnych. Jeżeli więc mowa o nadliczbowych pokojach, to odnosi się to jedynie do tych mieszkań, które były niepodzielone. Otóż obywatele miasta Biebrich będą płacić od 600 do 10.000 Mk. od jednego pokoju. Niechże kto u nas potrafi wytłumaczyć naszemu kołtunowi, rozpychającemu się w 7 do 10 pokojach, że i nas zdałoby się coś podobnego zaprowadzić, tembardziej, że setki rodzin gniecie się po strychach i suterenach. Zdaje się, że to daremny trud, bo syty głodnego nie rozumie, a obecnie nie jest w modzie, by myśleć o rzeczach, które zamiast zwyczajnych 300 procent zysku, mogą jeszcze nabawić straty.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Niezależna Młodzież Narodowa urządza dnia 15. b. m. (piątek) o 7·30 wieczorem w sali Czytelni akademickiej publiczne zebranie dyskusyjne z referatem kol. Olszewskiego p. t. „Nasz program“.

— Dziś czwartek o godz. 8 mej wieczór odczyt Królińskiego o demoniźmie w życiu i literaturze. Sala Kasyna. W wieczorze wezmą udział artyści Teatrów miejskich pp. Zytecki i Romanówna, oraz ucz. szkoły dramatycznej Bałłabanowa. Pozostała ilość biletów w księgarni Naukowej.

— Niedzielne Popularne Wykłady Hygieniczne. W niedzielę dnia 17. b. m. o godz. 11-ej w sali kinoteatru „Kopernik“ odczyt dra Leona Krzemickiego p. t. „Hygiena życia płciowego“. Wstęp tylko dla mężczyzn.

— Walne zebranie tow. miłośników języka polskiego odbędzie się dnia 15. b. m. o godz. 7 wieczór w XIV sali Uniwersytetu. (ul. Mikołaja). Na porządku dziennym: Odczyt prof. dr. Lehr-Spławińskiego „Odrębność wymowy Polaków w Małopolsce Wsch. Sprawy administracyjne i wybór zarządu.

— Z Towarzystwa prawniczego. W piątek 15 bm. o godz. 6·30 w lokalu Komisji Kodyf. ul. Mickiewicza 5 a, I. p. odbędzie się wykład

prof. M. Allerbanda „O ochronie pseudonizmu". Wstęp wolny dla członków Tow. prawniczego. Związku adwokatów polskich i Związku sędziów.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę 16 grudnia br. o godz. 6-tej w sali VII. na Wszechnicy (U. p.) Porządek dzienny: 1) Prof. Dr Stan. Witkowski: Lista królów medyjskich u Aischylosa). 2) Prof. Dr. R. Ganszyniec: Ewangelja Bożego Narodzenia.

Z „Młodej Scenki". Szkoły dramatycznej ul. Chorążczyzny nr. 7 donoszą: Cieszący się niezmiernem powodzeniem „Przechodzień", sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy, powtórzoną będzie po raz szósty i ostatni przed ferjami świątecznemi w niedzielę dnia 17. grudnia br. Zaproszenia wydaje Sekr. „Młodej Scenki", Kancelarja Szkoły dramatycznej i Konserwatorjum w godzinach 11 do 1 i od 5 do 6 wieczorem.

Prof. Łabuński odbędzie 17 i 18 bm. lekcje w szkole muzycznej S. Kasparek (ul. Kochanowskiego 4). 2912

Komunikaty.

Podziękowanie. Komitet budowy pomnika „ORLĄT" na Technice najuprzejmie dziękuje wszystkim, którzy czy to talentem, pracą, ofiarą w naturze lub pieniądzach przyczynili się do uświetnienia obchodu 4-tej rocznicy oswobodzenia LWOWA oraz do powiększenia funduszów budowy pamiątkowego pomnika OBRONY LWOWA. Wszystkim serdeczne „Bóg zapłać". Dochód z „Tygodnia Orląt" przyniósł 1½ miliona Mp. — ogólny fundusz komitetu wynosi 4.500.000 Mp.

Z sali koncertowej.

WIECZÓR PIEŚNI H. JADLOWKERA.

Znany art. operowy p. Herman Jadlowker popisywał się wczoraj znowu swym pięknym głosem tenorowym i jeszcze piękniejszą sztuką śpiewania. Jego sposób śpiewania nie jest schlebiający ale od początku do końca interesujący. Sztuka władania oddechem, która zezwala na wykonanie dłuższej frazy muzycznej bez załamania łuku melodyjnego, idealne łączenie tonów w „legato", niedostrzegalna dla przeciętnego słuchacza zmiana rejestrów głosowych i zupełne opanowanie odcieni dynamicznych do najsubtelniejszego „piana" stawiają p. Jadlowkera w rzędzie pierwszych artystów. Szczególnie brzmi u p. Jadlowkera średnica, pełna szlachetnego dźwięku i zdolności modulacyjnych.

Zdaniem naszem p. Jadlowker jest więcej tenorem lirycznym, lecz wysoko udoskonalony kunszt śpiewacki oraz ogólna kultura muzyczna jest temu artyście pomocą, gdy na jego palecie barwy heroizmu i silniejszego bolu przeważają nad frazą poetycką i sentymentalną. Bogato urozmaicony program dał nam poznać jego prawdziwy smak artystyczny. W kompozycjach starowłoskich odnosiło się wrażenie, że słyszymy jednego z najlepszych przedstawicieli włoskiego „bel canto".

Sala Tow. muzycznego była do ostatniego miejsca wysprzedana. **Grd.**

Nadesłane.

Szkole głuchoniemych grozi zamknięcie.

Do wiadomości społeczeństwa a szczególnie rodziców dzieci głuchoniemych.

Grono nauczycielskie szkoły dla głuchoniemych, stojące przed grozą zamknięcia szkoły i pozbawienia pracy; przesłało nam poniższe oświetlenie stosunków panujących w zakładzie.

Kuratorjum O. Sz. L. zakomunikowało, gronu nauczycielskiemu w szkole dla głuchoniemych we Lwowie przez Dr. Tynelskiego, rozkaz M. W. R. i O. P. mocą którego grono zostaje odwołanem od dotychczasowego warsztatu pracy z dniem 15. bm. co jest równoznacznem z zamknięciem szkoły dla głuchoniemych, jedynej instytucji tego rodzaju na całą Małopolskę, gdzie żyje z górą 2.000 dzieci w wieku szkolnym, dotkniętych głuchoniemotą.

Winę i odpowiedzialność za to, co się stać ma, ponosi jedynie Dyrekcja Zakładu głuchoniemych, w skład której wchodzą: Przewodniczący Dyrekcji ks. prałat Józefowicz Feliks i radni miejscy.

Po osławionym Ogińskim, który przez rok „żerował" w Zakładzie, postarała się Dyrekcja o ks. prałata Józefowicza, który miał w Zakład tchnąć nowego ducha.

Ks. prałat zaczął swoje urzędowanie od zlekceważenia listu fundacyjnego, który przewiduje urząd fachowego kierownika, udatowanego kosztem Zakładu, sprowadzając się do mieszkania kierownika Zakładu, przeciw czemu ani Dyrekcja, mająca pilnować wykonania listu fundacyjnego i stać na straży dobra głuchoniemych dzieci, ani Województwo, będące władzą fundacyjną, ani kurja metropolitalna, która ma prawo wglądu w życie Zakładu, nie tylko nie sprzeciwiły się, lecz dały swoje placet. Tym sposobem, wbrew postanowieniom aktu fundacyjnego,

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 13. grudnia.

+ **Wystawa przemysłu domowego w Poznaniu.** Wczoraj dokonał wiceprezydent miasta Poznania Dr. Kiedach otwarcia pierwszej wystawy przemysłu domowego, w której bierze udział przeszło 150 wystawców z Pomorza. Wielkopolski i Śląska. Wystawa potrwa do 18 grudnia włącznie.

+ **Reforma walutowa w Rosji.** Sownarkom postanowił puścić w obieg nowe znaki państwowe pod nazwą: państwowe znaki pieniężne R. S. F. R. S. typu 1923. Jeden rubel równać się będzie dawnemu miljonowi. (PAT).

— (B) **Jak Niemcy obliczają ceny swoich towarów.** Niemcy podzielili kraje, którym sprzedają swoje towary, na 3 grupy: 1) kraje o wysokiej walucie, 2) o średniej walucie, 3) o nizkiej walucie. Dla krajów o wysokiej walucie obowiązuje następujący system taryfowy: 100 Mk niemieckich przedwojennych liczy się dla Szwajcarji 172'50 fr. szw., dla Holandji 90 guldenów, dla Danji 165 kor duńsk., dla Norwegji 165 kor. norw., dla Szwecji 150 kor., szw., dla Hiszpanji 165 hiszp. pesetów, dla Francji wraz z kolonjami 337'50 fr fr., dla Belgji 337'50 fr. belgijskich, dla Luksemburgu 337'50 fr. fr., dla Italji 510 lir., dla Anglji 6'6 f. szt., dla kolonji ang. 7'1 f. szt, tyleż dla Syrji i dla Palestyny, dla Stanów Zjedn. 33 dol., dla Meksyku, Ameryki połudn. i centralnej 6 funtów szt., dla Argentyny 84 arg. pesów papierowych, dla Japonji i Chin 30 ameryk. dolarów albo 717'6 f. szt. Dla krajów o średniej walucie przerachowuje się 100 Mk. niem., według następującej tabeli: dla Czechosłowacji 800 czesk. kor., dla Finlandji 1000 Mk fińsk., dla Rumunji 3500 lei, dla Bułgarji 3500 lew. dla Jugosławji 1500 denarów, dla Łotwy 4000 rubli łot., dla Turcji 8 f. szt. albo tyle funtów tureckich, ile wskazuje dzienna ceduła giełdowa. Dla krajów o nizkiej walucie liczy się 100 Mk. niem.: dla Grecji, Austrji, Węgier 110 franków szwajc., dla Gdańska, Polski, Estonji, Litwy, Rosji i Ukrainy — 20 amer. dolarów albo 4.10 funt. szt.

Jestto cennik Towarzystwa dla mechaniki i optyki. Cenniki innych instytucji handlowych są analogiczne.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Ruch słaby. Niektóre gatunki akcji wogóle bez obrotów. Polska Nafta ustaliła się przy kursie 4350'— Ojkos 20.000'— Karpalit notował 4300'— Rakszawa 14250'— Siersza el. 2100'—. Jedynie poszukiwano parowozy które doszły do 7250'—. Bank Rolniczy notował 5150'—, Bank Hipoteczny niezmieniony 2000'—. Ziemski Bank Kredytowy spadł do 2000'—. Waluty nadal silne. **Dolary 18.300'**— Zurych zakończył 3465'—, Berlin ustalił się przy kursie 2'25½, Wiedeń wahał się między 26 a 26¼. Praga znacznie wyższa, płacono pod koniec 582'— Paryż 1300'—. Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach silnie zwyżkowa. Usposobienie spokojne.

+ **Giełda zbożowa:** Obroty ożywione — ogólny obrót 90 ton. Tranwakcje w pszenicy po 59.000 i 59.500 loco Lwów, w życie po 38.300 loco Bóbrki wielkie, po 39.000 loco Bełz i po 39.000 loco Lwów, oraz w owsie po 38.000 loco Sokal. Zapotrzebowanie w zbożu twardem i owsie przewyższa podaż. Strączkowe i otręby poszukiwane. W ziemniakach przemysłowych zapotrzebowanie lokalne. Popyt za sianem i słomą dobrej jakości. Tendencja silnie zwyżkowa, usposobienie bardzo ożywione. Następne zebranie giełdy dnia 15. b. m. o godz. 11-tej przedpoł.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) Waluty i dewizy zagr. na ogół dziś mocno. Dolar 18.225. Dla akcji tendencja mocniejsza.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	13 grudn.	B) Akc. przem.	13 grudn.
Akc. Związk. .	1400	Gafota ex . .	T 2500
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	27000
Handl. Pozn. .	6500	Oikos . . .	T 20250
Hipot. akc. . .	T 2000	Parowozy . .	T 7275
Hipot. zemel. .	420	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	3000	Pezet . . .	2900
Powszechny .	550	Pocisk . . .	T 2900
Przemysłowy .	3000	Pol. Glob . .	1050
Ziemski kred.	T 2000	Pol. Nafta . .	T 4350
		Pol. Tow. Bud	3200
B) Akc. przem.		Pol. Tew. H. .	2000
Browar Lwow.	36000	Rakszawa . .	T 14250
Chodorów . .	25250	Siersza el. .	T 2100
Karpalit .	T 4300	Gór. Siersza .	16000
Cmielów	9300	Tepege . .	16000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	T 16500
Galicia . . .	1.500.000	Zeginga pol. .	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 283	Lwów — dnia 13 grudnia 1922		Warszawa dnia 13 grudnia	Kraków dnia 13 XII.	Znrych dnia 13 XII	Berlin dnia 13 XII
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·03¼	46·00
1 funt ang.	830000—840000	83500—84500	84275—85125	83500—85500	24·49	38350·00
100 trs franc.	125000—130000	127000—131000	129600—130900	12700—13200	37·40	58250·00
100 fr. szwaj.	335000—340000	340000—350000	345800—349200	34250—35250	100·00	15680·00
100 frc belg.	112000 118000	115000—120000	118900—120100	11500—12000	34·50	52600·18
100 K czesk.	54000—58000	56000—59000	58200—59000	5650—5850	16·65	260·00
100 K węg.	700—750	735—785	—·—	700—800	—·23	3·49
100 K austr.	23—25	25—27	25·00—26·00	00·25—00·27	—·0075	11·47
100 M niem.	210—240	210—240	218—228	2·15—2·35	00·6½	100·—
1 Dolar am.	17900—18400	17900—18400	18135—18375	17750—18750	53000	8287·00
100 Lir wł.	83500—88500	86000—90000	92300—93100	9000—9500	26·37	412·00
100 Lei rum.	10500—11500	11000—12000	—·—	100—115	3·20	228·20
100 guld. hol	690000—710000	710000—73000	7425—7425	—	212·05	3331·00
100 K norw.	—·—	P 46000—51000	—·—	—	100·20	1541·13
100 K duńsk.	—·—	P 80000—85000	—·—	—	110·10	1683·28
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	143·00	2174·55

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

na który dyrekcja wciąż perfidnie się powołuje, przew. dyrekcji stał się równocześnie faktycznym kierownikiem zakładu, odpowiedzialnym przed samym sobą, honorowanym, gdzie akt fundacyjny zastrzega, że członkowie dyrektorjatu mają być nieopłaceni. By zaś ulegalizować to krzyczące bezprawie, utworzono nowy urząd zastępcy kierownika do prowadzenia szkoły.

Rządy ks. prał. Józefowicza, popieranego przez wojewodę i kurję Metropolitalną, były tak destrukcyjne, że M.W. R. i O. P. i M. Pracy i opieki społecznej uważały za stosowne odwołać nauczycieli opłacanych przez rząd i cofnąć miljonowe subwencje. **Dalszą pomoc uzależniło M. W. R. i O. P. m. i. od usunięcia ks. prałata Józefowicza z Zakładu** i Dyrekcji do 28. listop. 1922 r. Pertraktacje sanacyjne Zakładu prowadziło M. W. R. i O. P. z dyrekcją od dłuższego czasu i nauczycielstwo spodziewało się, że dyrekcja pójdzie na rękę Ministerstwu, tem więcej, że jego żądania zmierzające do sanacji stosunków w Zakładzie mają jedynie dobro Zakładu i głuchoniemych dzieci na celu i w niczem nie naruszaja treści listu fundacyjnego i myśli fundatora, pomijając fakt, że M. W. R. i O. P., jako najwyższa władza szkolna i wychowacza ma prawo kontroli nawet i bez dawania subwencji prywatnych Zakładów wychowawczych.

Wobec tego niezrozumiałym jest wprost upór Dyrekcji przy zatrzymaniu ks. prałata Józefowicza, który nie wahał się nazwać publicznie rząd bolszewickim, za to, że mu nie daje subwencji.

Wobec tego grono nauczycielskie apeluje do całego społeczeństwa, a w szczególności do p. posłów i rodziców dzieci głuchoniemych, aby w imię dobra upośledzonych synów Ojczyzny, użyli wszelkich możliwych środków prowadzących do utrzymania i normalnego rozwoju instytucji.

Grono naucz. szkoły dla głuchoniemych we Lwowie, Łyczakowska 35: Szajner Franciszek, Roganowicz Marjan, Wilkowa Bożena, Bukaczewska Julia, Niedźwiecki Stanisław, Mejbaumowa Eleonora, ks. Torkiewicz Antoni, Wolańska Wanda, Wilińska Helena, ks. Bączewski Andrzej, Henryk Hampolt, Piotrowska Stefania.

Kongres komunistyczny u św. Jura przed sądem.

OŚMNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Komisarz policji Iwachów zeznawał w dalszym ciągu wczoraj przez cały czas rozprawy, mówił jeszcze o materjale, znalezionym u uczestników konferencji w gmachu świętojurskim i następnie podczas rewizji u osób, związanych bezpośrednio lub pośrednio z aresztowanymi. Potem podawał szczegóły i opinje tyczące się osób niektórych oskarżonych. Ponieważ w kilku momentach powoływał się świadek na tajemnicę urzędową, obrońcy wszczęli podobną jak dnia poprzedniego dyskusję na ten temat i znowu prok. dr. Gürtler polemizował z wywodami dr. Duracza i dr. Greka, poczem Landau nazywając świadka „pomocniczym oskarżycielem" domagał się od trybunału powzięcia uchwały, że świadek nie ma występować w roli oskarżyciela i nie ma się wdawać w ocenę swoich wywodów.

Trybunał po naradzie oświadczył, że świadek ma zeznawać tylko o faktach osobiście mu znanych, co do których nie potrzebuje podawać źródła.

Świadek podaje następnie nazwiska tych wywiadowców, którzy zajmowali się tzw. „biurami komunistycznemi", tj. schadzkami w porze południowej w kawiarniach i cukierniach, w których obok Grosserowej brali udział osk. Kriłyk, Senyk, Wańtuch, Teśluk i inni, również śledzili mieszkania poszczególnych oskarżonych.

Na pytania sędziów **przysięgłych** świadek stwierdza, że miał wiadomości co do osób, które mają wziąść udział w konferencji, w szczególności członkowie centralnego komitetu partji komunistycznej Galicji Wschodniej.

Policja nie inspirowała zebrania w gmachu świętojurskim, jak to na rozprawie twierdzono, przyczem przytacza świadek szereg faktów wykazujących jakie trudności towarzyszyły policji w chwytaniu uczestników konferencji w tym właśnie lokalu. O tem, że konferencja ma się odbyć w niedzielę, dowiedział się świadek w piątek późnym wieczorem. Nie spodziewał się świadek zastać na tej konferencji oskarżonych Korbutiaka, Meszarosa, Mojsę, Iwana Dziusa, Cybrucha, Bergmana i Holę, o których poprzednio nic nie słyszał.

Dalej stwierdza świadek, że aresztowany w czasie konferencji Leon Spiegel nie był jego konfidentem. Przedtem zupełnie go nie znał. W gmachu świętojurskim, gdy Spiegla aresztowano, oświadczył on, że wszystko powie. Spiegla odprowadzono do aresztów wraz z innymi. Pytany następnie Spiegel podał istotnie wiele faktów, które wyświetliły sprawę i ułatwiły śledztwo. Świadek uważał za stosowne Spiegla wypuścić na wolność. Na dalsze pytanie czy Herman, o którym obrona wyraża się podobnie jak o Spieglu, był świadkowi pomocnym, odpowiada świadek, że co do osób, które mu pomagały, musi odmówić odpowiedzi ze względu na tajemnicę urzędową. Świadek miał informacje, że nie będzie w sali świętojurskiej najpierw konferencji informacyjnej, jak to twierdzili na rozprawie oskarżeni, lecz odrazu ma się odbyć krajowa konferencja komunistyczna partji Galicji Wschodniej. W jaki sposób została wynajęta sala w gmachu świętojurskim dowiedział się świadek dopiero z protokołu zeznań stróżki Skibowej, która salę wynajęła.

Na odnośne pytanie prok. dr. Gütlera jakie wskazówki dawał świadek swoim konfidentom i czy one miały jakikolwiek charakter prowokatorski odpowiada świadek stanowczo, że konfidentom nie wolno było inspirować zbrodniczych czynów lub skłaniać kogokolwiek do wywołania takich czynów.

Nastąpiły pytania obr dr. Landaua, których znaczną część przewodniczący uchylił, a gdy obrońca za każdym razem zwracał się do trybunału o uchwałę, trybunał uchylenie zatwierdzał. Tematem tych pytań była głównie osoba Spiegla i Hermana, kwestja wypuszczenia owego Spiegla na wolność, czy konfidenci zasługiwali na zaufanie, czy wstępowali do partji komunistycznej itp. W czasie tych pytań, których cel jest dla każdego jasnym, przychodziło dosłownych starć miedzy obrońcą a świadkiem i do interwencji przewodniczącego.

Rozprawę przerwano do czwartku. Obrońcy będą zadawali dalej pytania świadkowi Iwachowi

Zapiski.

NOWE KSIĄŻKI.

(**Jan Lechoń**: „Karmazynowy poemat". — **Józef Wasowski**: „Człowiek w Polsce". — **Piotr Choynowski**: „Kij w mrowisku". — **Jack London**: „Na szlaku". — **Dokumenty historyczne**: Capitulare de villis. — Magna charta libertatum. — Warszawa. Tow. wydawnicze „Ignis" 1922).

Wydawnictwa warszawskiego „Ignis" mają już sławę ustaloną. „Ignis" usiłuje nie wydawać rzeczy banalnych lub płytkich i w tem jest jego wielka zasługa.

Taki n. p. „Karmazynowy poemat" Lechonia, to rzecz dobra, zawierająca zaledwie 8 wierszy, a raczej poemacików, ale każdy z nich odbiega od szablonów codzienności, jest głęboko pomyślanym, przepojonym gorącym, nie robionym patrjotyzmem, a zarazem protestującym przeciw duchowemu chamstwu, rozwielmożniającemu się w społeczeństwie naszem.

Takim doskonale napisanym, wnikliwym, protestem przeciw temu chamstwu w rozmaitych dziedzinach i w rozmaitych jego objawach jest „Człowiek w Polsce" Józefa Wasowskiego. Temu „człowiekowi w Polsce" przygląda się autor przez szkła krytycyzmu i poważnej satyry w rozmaitych zespołach, w jakich tenże się obraca, objawiające w najrozmaitszy sposób swoje „chamstwo duchowe". Książkę tę powinni przeczytać wszyscy nasi patrjoci-paskarze, wszyscy zaciekli „ósemkarze" i t. d., dla których patrjotyzm i szumne słowa są parawanem, zakrywającym ich krańcowy egoizm lub bezdenną, ordynarną płytkość.

Zbiór doskonałych nowel Choynowskiego „Kij w mrowisku" jest powtórnem właściwie wydaniem jego nowel z 1911 r. p. t. „Zdarzenie", jedynie nowela tytułowa jest świeżo napisaną. Dobrze jednak, że książka ta wyszła z druku po raz wtóry, gdyż dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności „Zdarzenie" Choynowskiego było książką prawie nieznaną szerszemu ogółowi.

Tow. wydawnicze „Ignis" może się poszczycić zasługą, że ono wprowadziło do Polski amerykańskiego współczesnego pisarza Jack Londona, wydawszy w przekładzie szereg jego powieści (Prawo białego człowieka, — Odyssea północy, — Serce kobiety, — Wilk morski). Jack London, za młodu włóczęga w amerykańskim stylu, potem samouk, pisarz, obdarzony bystrym zmysłem obserwacyjnym i sporym talentem, w powieściach swych, nowelach i opowiadaniach odtwarza przeważnie twarde życie mieszkańców Grenlandji i ich walkę z „białą", bezlitosną przyrodą. Ostatnia, wydana przez „Ignis" książka p. t. „Na szlaku" jest zbiorem szkiców autobiograficznych Jacka Londona, dozwalającą dokładniej wglądnąć w głąb psychicznego „ja" tego niezwykłego autora

Jako drugi i trzeci tomik biblioteki dokumentów historycznych wydało Towarzystwo „Ignis" w tekście łacińskim wraz z przekładem naukowym polskim dokumenty historyczne „Capitulare de villis" i „Magna charta libertatum".

Na specjalne podkreślenie zasługuje szata zewnętrzna wydawnictw Tow. „Ignis". Odznacza się ona wytwornym smakiem. I pod tym względem „Ignis" unika wszelkich szablonów i banalności. **Adam Stodor.**

SPORT.

ŚWIĘTO SPORTOWE W SZWECJI.

W Szwecji, w Göteborgu odbędą się w lipcu 1923 r. wielkie zawody sportowe, z okazji 300-letniego jubileuszu. Zaproszone zostały wszystkie państwa, które brały udział w Olimpjadzie 1912 roku. Celem jednak zapewnienia wysokiego poziomu zawodów, Szwedzi wprowadzili minima, które osiągnąć już musi każdy zawodnik, chcący wziąć w nich udział. W lekkiej atletyce ustanowiono minima następujące: **Biegi**: 100 mtr. — 10'93, jednorazowo, lub 11'1 s. kilka razy; — 200 mtr. — 22'3 s. — 22'5 s.; — 400 mtr. 50'8 — 51'3 s.; — 800 mtr. 1:58'2 — 1:59'5 s.; — 1500 mtr. 4:06 — 4:10 s.; — 5000 mtr. 15:32 — 15:50; — 10.000 mtr. 32:00 — 32'45 s.; — **Skoki**: w wyż — 1'85—1'80 m.; o tyczce 3'65—3'45 m.: — **Rzuty**: kulą: 13'50—13'00, dyskiem 43—40 m, oszczepem 58—53 mtr.; — Bieg 110 m. z płotkami: 15'7—16'3 s., trójskok: 14'50—14 m. **R. W. H.**

PRAGA—WIEDEŃ 6 : 4.

Match Praga—Wiedeń zakończył się zwycięstwem Pragi 6 : 4 (3 : 1). Z obu stron grali doskonali gracze, w drużynie praskiej przeważnie ze Slavii i Sparty. **R. W. H.**

OGŁOSZENIA.

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytow. Oszczędność w Tłumaczu

Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką

odbędzie się dnia 27. grudnia 1922 r. o godz. 10-ej przedpołudniem w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Zmiana statutu.

3) Wnioski członków.

UWAGA: Jeżeli na zgromadzeniu członków, nie będzie potrzebnej 1/4 członków, odbędzie się tego samego dnia, jednak w 2 godziny później, z tymsamym porządkiem dziennym drugie Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych prostą większością głosów rozstrzyga i uchwala § 46 stat.

2910 **Dyrekcja.**

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na dekadową 10-dniową dostawę

tłuszczu w ilości 220 klg. dla Garnizonu Żółkiew.

Reflektuje się na słoninę na trzy palce grubą, nie starą, o zawartości soli nie przekraczającej jeden procent, dostawa tłuszczu jeden raz na 10 dziesięć dni.

Osoby reflektujące na dostawę słoniny (tłuszczu) dla Garnizonu Żółkiew, zechcą wnieść oferty należycie ostemplowane z podaniem ceny kupna za jeden kilogram do Garnizonowej Komisji mięsnej Komisja Gospodarcza 6 p. s. k. w miejscu oferowania dostawy, do dnia 20. grudnia 1922 r. godziny 12-ej w południe.

Oferty mają być wnoszone w zamkniętej i opieczętowanej kopercie z napisem **„Oferta na dostawę tłuszczu“**, nie ostemplowane koperty nie będą uwzględnione.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadjum (w gotówce lub w papierach wartościowych) w kasie Komisji Gospodarczej 6 pułku Strzelców Konnych w ilości 2% wartości oferowanego tłuszczu miesięcznie, które to wadjum w razie przyjęcia oferty zatrzymane będzie na poczet kaucji, wrazie zaś nieprzyjęcia, natychmiast zwrócone.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20. grudnia 1922 r. o godz. 12-ej w południe w Garnizonowej Komisji mięsnej po czem zostanie zawarta umowa na cały rok tj. od 1. stycznia 1923 r. do 31. grudnia 1923 r. z prawem ewentualnej regulacji ceny co miesiąc. 2924

Żółkiew, dnia 7. grudnia 1922 r.

Przewodniczący Garn. Komisji Mięsnej.

LISOWSKI
major.

Wyjaśnień szczegółowych udziela oficer gospodarczy 6 pułku Strzelców Konnych Komisji Gospodarczej tegoż pułku.

PIŁY do drzewa

różne

Fabryki: „Dawid Dominicus & Co“ piłki do metalu: „Finis“ i „Edelit“,

dłuta i żelaza do hebli

polecają

Krzysztof Brun i Syn

w Warszawie

plac Teatralny. Filja: Daniłowiczowska 9.
Hurt. Detal.
Rok założenia 1794 2021



Spieszcie z zamówieniami.

KURTKI NA WACIE ZIMOWE

z bardzo mocnego materjału, solidnie wykończone **tylko mkp. 35 500,** w lepszym gatunku mkp. 45,000·—, wykwintne mkp. 60,000·—.

— — **Przedstawiciel** — —

Józef Jakubowicz

Warszawa, Sienna nr. 27—31, (dom własny)

Porto i opakowanie na rachunek kupującego. Przy zamówieniach podać wzrost. Mnóstwo podziękowań. 1059

Różne.

Bandażysta Polaczek, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 2559

Kupno i sprzedaż.

Tokarnie Wiertarki, Sztancy, Strugarki, Piły taśmowe, Heblarki, Fryzerki, Gatry Lokomobile, Motory, Żelazo, Stal, Blacha, Szyny, Trawersy, Transmisje, Pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2799

Fortepian Schweighofera, krotki, krzyżowy, płyta pancerna na agrafach, oktaw 7 i 1/4 pierwszej jakości, sprzedam, możliwą zamiana na piauino lub fortepian gorszy z dopłatą, ul. Kopernika 26, parter, oficyny gankiem ostatnie drzwi. 2807

Partja szyn

profilu 80 m/m, wagi 11 1/2 kg. z laszami, łącznej długości 3 km. zaraz do sprzedania. Juliusz Weiss, Lwów, tel. 259. — Telegr. Railweiss, Lwów. 2926

PLAC NA SKŁAD możliwie obok kolei lub w pobliżu bocznicy kolejowej — kupi firma **Juliusz Weiss**, Przedst. Dostaw dla kolejnictwa Lwów, ul. Potockiego 26 Tel. 259. 2927

Fortepian marki „Fritz“, płyta metalowa, srrzedam. Smutny, Chmielowskiego 5. 2923

Nauka i wychowanie.

Niemieckiej konwersacji i literatury, korespondencji wyucza szybko rutynowana nauczycielka. „Berlitz“ administracja Kurjera lwow. 2917

Posady i prace.

Biuro pośrednictwa pracy dla nauczycielstwa, oficjalistów gospodarczych, wszelkiej służby Niemczynowska, Lwów plac Akademicki 2. 2915

KONKURS.

Garnizonowa Komisja Mięsna w Żółkwi

rozpisuje niniejszem konkurs

na roczną dostawę mięsa wołowego, wieprzowego od 1. stycznia do 31 marca 1923 dla Garnizonu Żółkiew

Termin składania ofert z podaniem warunków do dnia 20 grudnia 1927 roku w Komisji Gosp. 6 p. s. k. w Żółkwi.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia w kasie skarbowej wadjum w wysokości (2 prc.) wartości oferowanego mięsa miesięcznie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 grudnia o godzinie 12-tej w Kom. Gosp. 6 p. s. k. w Żółkwi.

Bliższych informacji, co do ilości warunków dostawy udzieli G. K. M. w Żółkwi (Kom. Gosp. 6 p. s. k. w biurze przy ulicy Lanikiewicza w godzinach urzęd.

Wadjum nieprzyjętych ofert będzie natychmiast zwrócone.

Żółkiew, dnia 7 grudnia 1922 r.

GARNIZONOWA KOMISJA MIĘSNA

2925 Przewodniczący G. K. M. w Żółkwi

Lisowski, major.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.